PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków Lwów - Poznań Warszawa — Łódź Cena egz. 30 groszy.

Nr. 8. Śląsk – Częstochowa — Piotrków – Wilno 18 lutego 1934 r. Rok VI.

# HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O Nr. 409-580.



„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".





# Krzyk żydów w Polsce.

Mimo, iż żydzi w Polsce są dzisiaj kastą wybitnie uprzywilejowaną, a rząd obecny wiele robi dla żydów, ci jednak w sposób niesłychany domagają się coraz to nowych ustępstw i coraz to nowe żądania wysuwają.

Czynią to zaś nie tak, jak ongiś, gdy lizali stopy królów polskich i dworaków, prosząc o łaski, lecz głos ich rozlega się donośnie, żądania ich są natarczywe, wprost zuchwałe, bezczelne. Co jakiś czas, czy to ze szpalt prasy żydowskiej, czy z terenu sejmowego przez posłów żydowskich, rozlega się krzyk żydostwa butnego, aroganckiego, pewnego siebie, pewnego, że krzyk jego aż do bólu rozdzierający uszy każdemu Polakowi, ujdzie mu bezkarnie. W Polsce dzieje się nie dobrze, bo zbytnio pofolgowano żydom, a teraz trudno im założyć uździenicę. Filosemityzm polski stał się już przysłowiowy. Żydzi dzięki niemu trjumfują, i... żądają.

W czasie obrad budżetowych obecnego Sejmu żydowski poseł Thon grzmiał na politykę wypierania żydów z warsztatów gospodarczych, że wszelkie próby etatystyczne rządu dzieją się wyłącznie kosztem żydostwa. Ba, kacyk ten krzyczał, że „gnębienie" żydów nie zapewni Polsce mocarstwowości. Żydostwo dąży do utworzenia w Polsce swej bazy gospodarczej, a rząd mu w tem nie pomaga, rząd nie troszczy się o szkolnictwo żydowskie, niepotrzebnie ingeruje w sprawy samorządu żydowskiego i t. d. i t. d.

Po tylu impertynencjach pod adresem rządu poseł Thon powiada: polityka żydostwa polskiego jest zawsze państwowa (czytaj: antypaństwowa — red.), lecz poza celem ogólnym ma na względzie obronę własnych praw religijnych, językowych i kulturalnych. Od tej linji żydostwo nie odstąpi.

Tak odzywa się dzisiaj w Polsce poseł żydowski na terenie Sejmu polskiego!

Drugi „as" żydowski dr. Rozmarin występuje („Moment") z zarzutami pod adresem rządu, że „zamiast pomocy obdarza nowemi zarządzeniami ograniczającemi". Powód do tego wystąpienia dało oświadczenie przedstawiciela rządu, iż system koncesyj na komunikację autobusową będzie wprowadzony w życie:

„— Znów przychodzą nowe ustawy mające na celu reorganizację życia gospodarczego w kraju i dostosowanie go do nowych warunków. Te właśnie przeróżne eksperymenty i inowacje, przedsiębrane tak iako przez obecnych rządców kraju — to wszystko odbija się złowrogo na masach żydowskich, które pod względem gospodarczym i tak są już osłabione".

Gdy żydzi żądają od rządu jeszcze większych niż dotąd względów dla ludności żydowskiej, przedstawiciele władzy nie chcą dać wyraźnej odpowiedzi:

„— Rząd zachowuje się cicho, zapomina języka w gębie, gdy stawiamy proste pytanie: gdzie jest pomoc rządu dla naszego życia gospodarczego? Gdzie jest interwencja państwa na rzecz naszej ludności? Gdzie jest wynagrodzenie tych wszystkich strat, które eksperymenty i plany spowodowały żydom?"

Takie i tem podobne krzyki rozszalałego w swej swobodzie i przywilejach żydostwa w Polsce, rozlegają się ostatnio aż nazbyt często i to w momencie.

SKONFISKOWANE.

Sąd Ogręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
Dnia 3. lutego 1934 r.
III Pr. 22/34.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

I. Zatwierdza się po myśli § 189, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 31. stycznia 1934 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 6 z 4. lutego 1934 r. z powodu treści:

1. artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 pt.: „Nasz stosunek do ruchu Hitlera" w ustępie od słów: „w wypadku" do słów: „nasz grunt" od słów: „Chociaż prawdę" do słów: „niejednego" od słów: „Czy osiągniemy" do słów: „był osiągnięty" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art 156 kk.

2. artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej wraz z tytułem w całości od słów: „Ukamienowanie" do słów pejsatych zbrodniarzy" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

3. artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej pt.: „Z Turki nad Stryjem" w ustępie od słów „Po miasteczku" do słów: „czerwoną rewolucję" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

4. artykułu zamieszczonego na tr. 7-ej pt. „Wilno budzi się z letargu" w ustępie od słów: „uwolnienie" do słów: „dach cały" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 156 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Kobylarz w. r. — Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

—0—

Sąd Ogręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
Dnia 3. lutego 1934 r.
III Pr. 21/34.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

I. Zatwierdza się po myśli § 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 31. stycznia 1934 r. konfiskatę wywieszki czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 6 z 4 lutego 1934 r. z powodu treści w ustępie od słów „Ukamienowanie" do słowa „zbrodniarzy" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z ar. 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Kobylarz w. r. — Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

# Żydzi oskarżają Ukraińców

## w Londynie o bojkot i terror w Małopolsce Wschodniej!

Ostatnio cała prasa żydowska w Anglji zawyła strasznym głosem, obwieszczając światu barbarzyństwa Ukraińców wobec ludności żydowskiej.

„Diło“ ukraińskie skarży się na te ataki żydowskie w Anglji, przytaczając jako dowód artykuł sjonistycznej angielskiej „Jewish Chronicle“ pt. — Terror ukraiński — straszne położenie w Galicji Wschodniej — nędza ½ miljona żydów — zabójstwa i podpalenia.

Treść tego artykułu jest taka:

„Nowy, tragiczny krzyk rozpaczy bije od żydowskiej części ludności w Galicji Wschodniej, obszaru, który tworzy szóstą część Polski, gdzie ludność żydowska dorównywa liczebnie temu odłamowi, który cierpi prześladowania w Niemczech. Żyje tam blisko 600 tys. żydów. Podobnie, jak w innych częściach Polski, tworzą tam żydzi obok Polaków i Ukraińców 11 proc. ludności. Są to województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Ale tutaj w przeciwieństwie do innych części kraju żydzi cierpią tak straszne prześladowania, które przypominają metody Chmielnickiego i jego hord ukraińskich, wyrzynających setkami żydów polskich w wieku XVII. 90 proc. z 5 miljonów Ukraińców na ziemiach polskich mieszka właśnie w tych trzech województwach. Mała ich część żyje po miastach, większość po wsiach, które stały się prawdziwem piekłem dla żydów.

Z 586 tys. żydów w Galicji Wschodniej, 132 tys. żyje na wsi. Część ich zajmuje się handlem. Są to sklepikarze i właściciele szynków, a większość, bo około 76 tysięcy zajmuje się rolnictwem i handlem równocześnie. W żadnej części Polski niema tylu żydów na roli, co tutaj, gdzie są oni rolnikami jeszcze od XVII wieku. Obecne szczucie Ukraińców przeciwko żydom odbiera im kupców i zmusza rolników żydowskich do porzucania wsi. Od kapłanów poczynając żaden Ukrainiec nie kupuje w sklepie żydowskim. W niektórych okolicach, które odwiedziłem, widziałem sklepy żydowskie całemi tygodniami bez jednego klijenta. Młodzież ukr. rozstawia osobne warty przed sklepami żydowskiemi, aby odganiać nabywców. W okręgu stanisławowskim włościanie bili tych, którzy odważyli się iść kupować do sklepu żydowskiego, przyczem niektórych ciężko pobito.

Rolnik żydowski, który od wieków uprawiał ziemię wspólnie z Ukraińcem, obecnie stał się przedmiotem największej nienawiści. Domy żydowskie są podpalane i nic się nie czyni, aby zapobiec tym prześladowaniom. Mam spis wielkiej liczby wypadków, gdy włościanie nie chcieli gasić ognia, podłożonego przez podpalaczy ukraińskich. Gdy ogień pożerał domy i chudobę żydowską, stali oni w pobliżu wyśmiewali się z żydów i rzucali kamieniami na tych, którzy gasili pożar. Żydzi otrzymywali listy, aby „wynosić się ze wsi, bo inaczej podpalimy waszą chatę“ i groźby te wykonywano.

Drugą metodą terrorystyczną, to obrzucanie chat żydowskich kamieniami po nocach. Istnieje specjalna organizacja, która planuje takie napady. Chodzą oni od wsi do wsi i wybijają okna w chatach żydowskich, grożąc, że może stać się coś gorszego, o ile nie powinni więc żydzi wynosić się. W ciągu jednego tygodnia w listopadzie ub. r. wybito szyby w siedemnastu wsiach ukraińskich we wszystkich chatach żydowskich, tak jakgdyby ktoś naprzód wydał co do tego instrukcje. W pobliżu Stanisławowa i Lwowa oraz w woj. tarnopolskiem wątpliwe czy znajdzie się jedna chata żydowska z całemi oknami.

Nietylko kamienie lecą przez okna żydowskie. W wielu wypadkach strzelano do okien i w ten sposób zginęła pewna ilość żydów. Przed niedawnym czasem nieznana ręka zabiła w ten sposób 2 żydów pod Lwowem. W innym wypadku zamknięto od podwórza drzwi chaty, a nocą podpalono ją. Mieszkańcy zginęli. Koło Stanisławowa kazano się wynosić rolnikowi żydowskiemu. Gdy nie chciał spełnić rozkazu, wymordowano w ciągu jednej nocy całą jego rodzinę z dziećmi i nauczycielem religji włącznie. Jego samego i dzieci rozstrzelano, a żonie odcięto głowę nożem. Aby ukryć zabójstwo, terroryści podpalili chatę, ale ogień zgaszono i ciała pomordowanych znaleziono. Donoszą również o wypadkach, gdy ktoś nocą skosił jeszcze zielone zboże i pozostawił je, aby gniło. Donoszą też, że ktoś wyrywał, czy wycinał drzewa, kaleczył, albo wybijał inwentarz. Były wypadki zatruwania studni. Zdarzały się one też i włościanom, którzy nie słuchali przestrogi i kupowali w sklepach żydowskich.

Ukraińcy, podobnie jak i żydzi, tworzą w Polsce mniejszość, ale ilościowo największą. I chociaż kilkakrotnie łączyli się z żydami, aby wspólnie domagać się różnych praw, obecnie stali się najokrótniejsi. Przed dwoma laty przewódcy ich używali włościan dla swej walki z władzami. Teraz wybrali oni żyda na kozła ofiarnego. Przed 10 laty zarząd główny Związku Kobiet Ukraińskich wydał odezwę do świata cywilizowanego, w której protestował przeciwko temu, by największą część Ukrainy zabrała Rosja i by ich synowie ginęli na wojnie lub stawali się uchodźcami po obcych krajach. Żydzi byli pierwsi, którzy ten apel podtrzymali. Obecnie miljony Ukraińców w Polsce napadają na żydów. Czy taka jest wdzięczność ukraińska?“

„Diło“ pisze, iż ma wrażenie, że autor tego artykułu jest zwykłym prowokatorem i zapowiada obszerniejsze wypowiedzenie się w tych sprawach.

Należy tu stwierdzić, że propaganda zagranicznych żydów jeszcze nie usnęła i od czasu do czasu musi się przypomnieć światu swą „jerychońską trąbą“ — zwłaszcza, gdy idzie o szerzenie fałszywych wieści o żydach w Polsce.

—§o§—

# Najniebezpieczniejsi ludzie w Europie.

**Na marginesie konferencji kopenhaskiej.**

Nie wielu z nas jeszcze pamięta, jak to w r. 1928 — przez wszystkie dzienniki świata głośno omawiana była sprawa tajemniczego kongresu, jaki odbył się przed wojną światową, a który już wówczas zastanawiał się nad ewent. rewolucją światową — mającą na celu opanowanie Europy przez żydowsko - masońską mniejszość.

Dziś dopiero wyszły na jaw rewelacyjne wprost szczegóły — któremi dzielimy się z naszemi czytelnikami:

W czasie od 28. VIII. — 1. IX. 1910 odbywał się w Kopenhadze rewolucyjny kongres światowy. Kongres ten zainicjowany i inspirowany przez światową związek wolnomularski — stał bardzo blisko II międzynarodówki. Nie było w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie osoby, biorące w niem udział, których nawiszka mówią same za siebie. I tak: **Mac Donald, Liebknecht, Ebert, Róża Luksemburg, Scheidemann, Clemenceau, Vibault, Vandervelde, Lenin Trocki, Branting i Stauning.** W istocie godna kompanja.

Ludzi tych — znany angielski dziennikarz, Ralph C. Nortin nazwał, **najbardziej niebezpiecznymi w Europie** — oczywiście ze względu na skutki, jakie działalność ich spowodować mogła. Niestety, Opatrzność czuwała widocznie nad nami — i tylko w Rosji — jesteśmy świadkami ich — omówionej w owym kongresie — działalność.

Jakiego strasznego przewrotu, jakiego przeistoczenia świata mogli byli ludzie ci dokonać, gdyby nie zdecydowane stanowisko narodów europejskich? Wystarczy nadmienić, że Mac Donald był premjerem Anglji, Liebknecht, był głównym twórcą niemieckiej republiki, Scheidemann kanclerzem Rzeszy niemieckiej, Ebert pierwszym prezydentem Republiki niemieckiej, „tygrys“ — Clemenceau szefem rządu Francji, Vandervelde prezydentem ministrów w Belgji, Brauting i Stauning, takimi samymi prezydentami w Szwecji i Danji.

Wprost niewiarygodne, że ludzie ci — skądinąd szanowani, mający — zdawałoby się różne poglądy — mieli przydzielone już role, na wypadek wybuchu żydowsko - masońskiej rewolucji. Tak to działała i działa agitacja żydowskiego wolnomularstwa — i podziemna międzynarodówka. Nic przeto dziwnego, że ludziom myślącym coraz bardziej otwierają się oczy, a zagadnienie żydowskie staje się palącem i oczekuje szybkiego i radykalnego rozwiązania.

———o———

# Ruch antyżydowski w różnych krajach.

Każdy, kto tylko zdrowo myśli — dąży do odnowienia świata w duchu narodowym — stąd międzynarodowa jedność walki z żydami, narodowy socjalizm, wreszcie faszyzm.

**W Anglji** — coraz więcej słyszy się o faszystach, zorganizowanych w t. zw. „British Union of Fascisto“. Ponieważ jednak wódz partji John Mosley ożeniony jest z żydówką, kwestja żydowska odsunięta została tutaj na plan dalszy. Dlatego większe szanse w walce z żydostwem ma — nieduża wprawdzie, ale szybko się wzmagająca „Imperyal Fascist League“ pod kierownictwem dzielnego p. Leese. Organem ligi jest „The Fascist“.

**W Irlandji** — wiele kłopotu sprawiają rządowi, nastawionemu na tolerancyjną politykę żydowską, „niebieskie koszule“, pod wodzą generała O' Duffy.

**W Holandji** — dwie mniejsze grupy faszystowskie połączyły się w jeden związek pod nazwą „holenderskiego związku faszystowskiego“, na czele którego stanął p. van I. A. Baars. Centrala związku, liczącego ponad 1000 członków, mieści się w Hadze. Organem jego jest „De Bezem“.

**Także** — w **Norwegji** faszyzm jest znany i pozostaje pod wodzą Quislinga.

Podobnie ma się rzecz z państwami takiemi jak: **Finlandja, Austrja, Czechosłowacja, Hiszpanja, Grecja,** a nawet **Japonja.** Ta ostatnia zorganizowała partję faszystowską pod nazwą „Adachu“. Niedawno w dyplomatycznym przeglądzie japońskiem „Jaiko Gibo“ ukazał się znakomity artykuł tym ruchu pióra Seugo Nakana.

Na zakończenie dodać trzeba, że faszyzm, do kwestji żydowskiej ustosunkowuje się zasadniczo pozytywnie — uważając walkę z żydostwem, za jeden z najważniejszych punktów swego programu — za wyjątkiem faszyzmu włoskiego i znacznej części wielko-brytyjskiego, które do problemu żydowskiego odnosi się z rezerwą, jeżeli nie zupełnie neutralnie. Sława Mussolinjego, faszyzm nie jest towarem na eksport“ zrozumiały narody — przyjąwszy tylko nazwę w całości, przystosowując jednak program jego do warunków indywidualnych.

———o§o———

# Nie „wybrany“, lecz przeklęty naród.

Jeden ze znanych publicystów polskich, przebywający obecnie w Paryżu, opisuje w wielce ciekawy i oryginalny sposób odjazd uciekinierów żydowskich z Niemiec, którzy opuszczają Paryż, aby udać się do Palestyny.

Na jednym z torów paryskiego dworca kolejowego, z mającego za chwilę odejść pociągu do Marsyiji dolatywały dźwięki „Marsyljanki“. Z okien wagonów wylatywały ulotki, pociąg składający się wyłącznie z wagonów trzeciej klasy, udekorowany był trójkolorowemi chorągiewkami.

— Wycieczka ? — zapytałem przechodzącego urzędnika.

— Oh, non... To podróż i dość nawet smutna. **Uchodźcy żydowscy z Niemiec jadą do Palestyny.**

Podszedłem bliżej. Rzeczywiście usyszałem mowę niemiecką, a długie pulmanowskie wagony przepełnione były pasażerami o wybitnie semickich rysach. Urzędnik miał rację, mówiąc — niezbyt wesołym nastrojul odjeżdżających. Młodzież krzykliwie i nerwowo żegnała delegację „Aliance Israelite“, której przedstawiciele stali na peronie. Natomiast większość osób zapełniających okna patrzyła na całą tę uroczystość oczyma, w których ironiczne bły-

# Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie” nie będzie Polski dla Polaka.

ski przesłaniał wyraz apatji i przygnębienia.

— Panowie do Marsylji? — zapytałem po niemiecku. Południowy akcent zwrócił uwagę.

— Wiedeńczyk?

— Nie, Polak.

— Ach, tak... Pan zna niemiecki? Dobrze znać języki... Bardzo wygodnie... **U nas w wagonie nikt nie mówi innym językiem, jak tylko niemieckim. Tak**, wszyscy mówimy **językiem, który dziś nas przeklina** — dodał ktoś.

— Jedziemy do Marsylji. A stamtąd do Jaffy. Podobno w Tel Aviw jest praca. Nie wiadomo. Jedziemy na niepewne.

— Jakież panowie wynoszą wspomnienia z Francji?

— O tak... dobre. Bardzo dobre, przyjęli nas, nakarmili, byliśmy w barakach, dzieci nie były głodne. Ale trzeba jechać. Niema karty pracy, zresztą i **oni nas tu nie chcą.**

— Francuzi?

**— Nietylko. Nie chcą nas i żydzi tutejsi.**

— Żydzi?

— A naturalnie.**Obawiają się, ażeby nie wywołać antysemityzmu we Francji. Twierdzą, że i tak jest tu ich za dużo.** Widzi pan, mówiono dawniej o solidarności żydowskiej, o potędze Israela i tak dalej. **Myśmy** sami w to wierzyli. **Wystarczył jeden edykt tego warjata, aby całą tę legendę djabli wzięli. Nie byliśmy potęgą** nigdy, a **przywódcy żydowscy, głosząc to,** co **było nieprawdą, wzbudzili** antysemityzm.

— Naokoło **mnie** powiększyła się **gromadka osób.**

— Ale **żydzi w** Niemczech stanowili elitę — **mówił jakiś młody żyd,** to się **pomści** na Niemcach, temu narodowi daliśmy wszystko! Pan myśli, że to, co się mówi o zdolnościach żydowskich, to bajki? **Wcale nie bajki, to prawda, rzetelna** prawda. Niegdyś naród wybrany...

— Daj spokój! — przerwał ktoś.

— Naród wybrany...

— Aber genug, genug... Naród wybrany... Nietylko Niemcy, ale **wszystkie ludy europejskie nas nie znoszą, wszędzie jesteśmy obcy, zewsząd nas pędzą.** Cała historja żydowska od zburzenia Jerozolimy — to nieprzerwane pasmo prześladowań i poniżeń. Niemcy, mówi się. **A Sowiety rosyjskie?** Wie pan — zwrócono się wprost do mnie — wie pan, że staraliśmy się przez znajomych z partji dostać do Rosji? Tutaj jadą inżynierowie, specjaliści, jakich potrzeba. I co **Odmówiono kategorycznie.** Nikogo nie przyjęto. A kilku, **którym udało się przejechać przez Polskę, krasnoarmijscy odstawili z powrotem do granicy.** Jeżeli tak jest w Rosji, to jak ma być gdzieindziej?! Wybrany naród? **Przeklęty chyba, nie wybrany.**

Zaległo milczenie.

Dużo żydów z Rzeszy odjechało do Palestyny?

— Kilka tysięcy. Prawie wszyscy, którzy wydostali się z Niemiec.

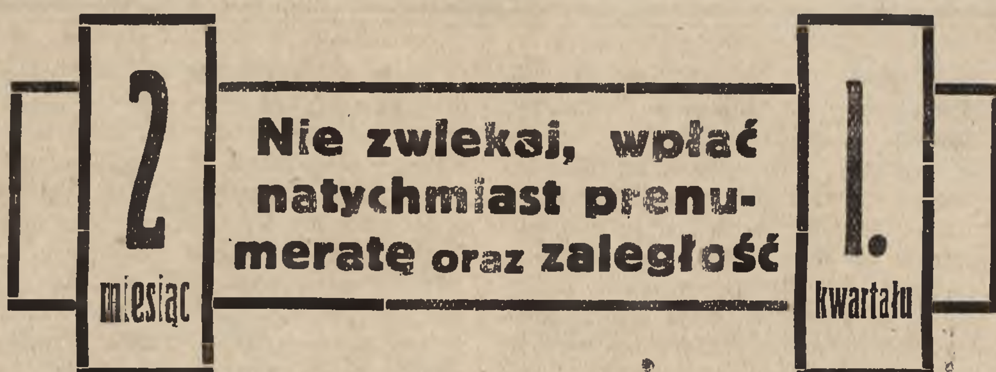
— Usuwano członków partyj politycznych?

— Jakich partyj? Byliśmy Niemcami. Nikt nie zna innego języka, aniżeli niemiecki. **Zniszczono nas.** Pozbawiono możności pracy. Wyjazd —, albo dalsze **znęcanie się i obozy** koncentracyjne. U mnie **była rewizja,** to spalono wszystkie książki, nawet biblję.

**— Kto był pionierem Niemczyzny na Wschodzie? Żydzi. Kto w czasie wojny robił całą porpagandę niemiecką w Polsce, Rosji? Żydzi.** Kto umożliwił przetrwanie kryzysu po klęsce? Kto stworzył największą współczesną literaturę niemiecką? Taka wdzięczność!

— Nie mają Polaków, nie mają Alzatczyków — to nas prześladują. Zawsze byli tacy sami! **Przed kimś stawać na baczność i kogoś kopać.** In Deutschland nichts neues — zaśmiał się ktoś z goryczą.

**— A jednak** — przerwałem —**panowie sami stwierdzają, że mimo to żydzi byli w Niemczech narzędziem germanizacji. I to nietylko w Niemczech, ale i poza Niemcami. Naprzykład w Polsce... Do dziś dnia ghetto żydowskie zarówno we Lwowie, jak i w Wilnie woli żargon niemiecki, aniżeli język polski. A prasa i literatura niemiecka kierowana i inspirowana przez was, wcale nas nie oszczędzała. Wymyślano nieistniejące pogromy, szkodzono nam w Europie, psuje to opinję...**




**ODPOWIEDZIAŁO MI MILCZENIE.**

Zamykano wagony, pociąg miał ruszyć. Gromadka **eleganckich** żydków z „Aliance Israelite“ darła się niemiłosiernie.

— W Palestynie jest dużo żydów, obywateli polskich — powiedziałem. Oczywiście wyjechali dobrowolnie. Nie chciałbym, żeby zachowali takie wspomnienie o Polsce, jak wy o Niemcach...

— O nie. Ale **Niemców Bóg skaże.**

Zabrzmiało to dziwnie fałszywie, coś, jakby **„Gott strafe England“** z **początku wojny.**

Przypomniałem sobie w tej chwili, że autor tej pieśni nienawiści był także żydem z Oldenburga.

—0—

# Żydzi wykupują całe nakłady wydawnictw antyżydowskich.

## Tajemnica zaginięcia rewelacyjnych wyjątków z talmudu.

Oceniając należycie propagandową wartość słowa drukowanego, żydzi opanowali znaczną część prasy w świecie, wyzyskując jej wpływy dla swoich celów. Z drugiej strony żydzi różnorodnemi środkami paraliżują działalność wydawnictw antyżydowskich.

Znany jest fakt wykupywania całych nakładów rewelacyjnych „Protokołów Mędrców Sjonu“ Podobnie ma się rzecz z innemi niewygodnemi żydom wydawnictwami. Ilekroć zostanie wydana broszura, demaskująca działalność, etykę i metody żydostwa, w przeciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu ginie ona z rynku księgarskiego.

Ukrywając się z wiadomych powodów pod pseudonim „Rabboni“ żydowski dziennikarz z Wilna opracował pokrótce szereg kapitalnych wyjątków z talmudu, opatrując to wspólnym tytułem „Co talmud pisze o żydach“. Z uwagi na pochodzenie autora zarzut tendencyjności opracowania, jaki ewentualnie mogą podnieść żydzi, jest oczywiście całkowicie bezradny. Zobaczymy więc, „co mówi o żydach“.

Z cytowanych przez Rabboniego przepisów talmudu przebija bałwochwalcza wprost apoteoza żydostwa oraz zaciekła nienawiść do chrystjanizmu:

Żyd przez obrzezanie stał się wyższy od aniołów (Chullin 916), a nawet dorównał Bogu (Sanhedrin 586).

Żyd stoi ponad narodami świata (Zeror f. 101,2).

Wykroczenie przeciwko przepisom rabinów cięższe jest niż przeciwko prawu. (Sanh. X. B. f. 88 b).

Nauka Jezusa jest błędem, herezją, głupstwem niemożebnem zachowania (Abhoda zarah 6a Toseph).

Chrześcijanie zaś są bałwochwalcami, czcicielami gwiazd i planet (akum), sługami bałwanów i heretykami (minim), Idumejczykami (Edom). — Orah chaun 215,5).

Chrześcijanie to goje (bałwochwalcy), ludzie najgorszego gatunku, o wiele gorsi od Turków, są to zbóje, nierządniki, nieczyste bydlęta, na kształt nawozu plugawi. (Choscher hamisehpoth 34.).

Najlepszy nawet z gojów zasługuje na to, aby był zabity, bo po zburzeniu Jerozolimy nie masz innej ofiary prócz zgładzenia chrześcijan (Abbodah zar. 266.).

Na całokształt dążeń żydostwa jaskrawe światło rzuca podana przez Rabboniego przemowa rabina na kahale lwowskim w 1875 r. treści następującej:

„Bracia! Dziewiętnaście wieków walczą żydzi o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał: **krzyż jednak powalił żydów...** rozproszenie żydów po całym świecie świadczy o przynależności całego świata do nas!... W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym uchyla czoła cały świat... Nam żydom udało się opanować główne centra giełdy wszechświatowej w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie i Hamburgu. Konieczną jest rzeczą, aby **żydzi ziemię wszędzie zagarnęli, a zwłaszcza wielką posiadłość... chrzczeni żydzi zawsze zostaną żydami... Wrogiem naturalnym żydów jest kościół katolicki. Dlatego musimy zarazić kościół duchem swawoli, niewiary i brakiem wszelkiej karności. Musimy podsycać walkę i niezgodę pośród różnych wyznań chrześcijańskich, kapłanom katolickim wypowiedzmy walkę najzaciekiejszą na wszystkich polach.** Kapłanów musimy zarzucić całą masą szyderstw i wyśmiewisk oraz skandalami z prywatnego życia, aby ich przez to oddać w ogólną pogardę i pośmiewisko. **Religja chrześcijańska musi być wycofana ze szkół, wówczas ona musi zaginąć. Kościół zubożeje i straci znaczenie, a dobra jego przejdą w ręce żydów, żydzi muszą położyć kres nierozerwalności małżeństwa i doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych...** Wkońcu idzie o zawładnięcie prasy. Wtedy panowanie nasze całkiem zapewnione. (Rudolf Vrba: Die Rewolution in Russland Statische und social politische Studien, Praga 1906)“.

W jakim stopniu cele żydostwa zostały już zrealizowane —, niech każdy oceni. Czyż należy dziwić się, że broszura Rabboniego zaginęła na rynku księgarskim? A kto ją wykupił — wiadomo: żydzi!

# Co mówią żydzi o nowej Konstytucji?

**„Moment“** oświadcza, że niema się co wdawać teraz w dociekania teoretyczne, które miałyby udowodnić, że nowa konstytucja jest mało demokratyczna. Żydom daje ona właśnie silniejsze zaakcentowanie równouprawnienia. Jeśli rzeczywistość zastosowana będzie do przepisów konstytucji, to można w nowych paragrafach wyczytać znacznie więcej rzeczy pozytywnych dla żydów. Co się tyczy „demokratycznego ujęcia“ starej konstytucji, to w dzisiejszych czasach można postawić pod znakiem zapytania, czy szersze prawo wyborcze lub szersze kompetencje Sejmu mogą istotnie zabezpieczyć podstawy demokratyczne na czas dłuższy i czy demokratyczne parlamenty nie wykazywały ostatnio zupełnej bezsilności, w stosunku do demagogów, którzy wprowadzali dyktaturę faszystowską. Formy parlamentarne, podchwytywane entuzjastycznie przez naród w miodowych miesiącach odrodzenia, nie mogą cieszyć się tym samym entuzjazmem w póniejszych ciężkich latach. Znajdując się między dwu wielkiemi krajami, posiadającemi ostry regime dyktatorski, Polska nie może się á la longue opierać wpływom dyktatorskim i właśnie dlatego, aby uniknąć wewnętrznych wstrząsów i zakusów dyktatury, porzebna była rewizja dotychczasowych form parlamentarnych.

**„Hajnt“** oświadcza w artykule wstępnym dra Gotlieba, iż do nieoczekiwanego głosowania nad tezami nowej konstytucji dodać należy jeszcze jedną niespodziankę — oświadczenie referenta pos. Cara o stanowisku autorów nowej konstytucji wobec żydów i mniejszości narodowych. Motywy przewodnie tego oświadczenia brzmiały nader sympatycznie. Były to reminiscencje przeszłości historycznej Polski. Podniesiono polską tradycję tolerancji i powtórzono hasło czasów, gdy naród polski wraz z innemi narodami podejmował wysiłek wyzwolenia. „Za naszą i waszą wolność“ — czyż może być piękniejsze motto dla takiego aktu, jak stworzenie nowej konstytucji? W samej konstytucji istnieje punkt sformułowany w tym duchu, mianowicie paragraf 7. W chwili obecnej, gdy po świecie hulają instynkty rasowego szowinizmu nacjonalistycznego egoizmu, taka teza Konstytucji musi być istotnie uważana za ciąg dalszy staropolskiej tradycji wolnościowej, która stworzyła Unję Lubelską i Statut Kaliski. Pomimo to żydom ściska serce obawa o przyszłość. Nowa Konstytucja oddaje pomimo wszystko interpretację ustaw i ich wykonanie w ręce poszczególnych osób. Spodziewać się trzeba, że ta elita składać się będzie z najlepszych żywiołów kraju. Ale jak ci ludzie elity traktować będą zagadnienia żydowskie — to już zależeć będzie od ich smaku, od ich mentalności i temperamentu. W braku pisemnych zastrzeżeń żydzi muszą czuć się zależni od dobrej woli tych osobistości, które kraj wyniesie na najwyższe szczeble władzy. Ze strony kół rządzących wielokrotnie dawano żydom do zrozumienia, że jakakolwiek poprawa w obecnej ich ciężkiej sytuacji nastąpić może dopiero po uchwaleniu nowej Konstytucji. Skoro obecnie już to nastąpiło,należy oczekiwać, jak będzie nowa Konstytucja w stosunku do żydów interpretowana i wykonywana“.

A Einhorn w art. pt.: „My szczęśliwi“ („Hajnt“) pisze m. in.: „Ludność żydowska w Polsce znajduje się w tej „szczęśliwej“ sytuacji, że może się nie angażować w walce za lub przeciw demakratycznemu charakterowi Konstytu

# Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

cji. Pewne jest, że konstytucja „elity" odsuwa ich od wszelkiego wpływu na życie polityczne w kraju, ale nie mniej pewne jest, że to samo czyni konstytucja demokratyczna. Pozostaje zatem pytanie, na którą stronę żydzi mają się orjentować. I nie jest to niestety jedyne pytanie, na które rzeczywistość żydowska nie może dać jasnej odpowiedzi.

Od kilku dni ukazujący się w Wilnie dziennik „Unzer Sztime", zbliżony do Żydowskiego Klubu Myśli Państw., zawiera artykuł w języku polskim pt.: „Nowa Konstytucja", w którym przeprowadza paralelę między konstytucją obecnie uchwaloną, a Konstytucją 3-go Maja. — „Żyją wśród nas Machałowscy, Ignacowie Potoccy, Staszice, Kołłontaje, Linowscy, więksi od tamtych i szczęśliwsi od nich darzeniem się ich pracy, poświęcenia i ofiary. Zagadnienie, które po reformie ustroju znajdzie się w całej swej rozciągłości na tapecie, problem mniejszości narodowych staje pod znakiem tezy konstytucyjnej, która opiewa, że „ani pochodzenie; ani wyznanie, ani narodowość nie mogą być powodami ograniczeń prawnych". Dziennik cytuje odnośny ustęp z przemówienia pos. Cara i pisze: „Jakże maluczko wygląda w tej chwili oponent Polak. Ukrainiec, żyd, który nie widzi Wielkiej Przemiany i przykłada do niej miarę partyjnego interesu lub zdawna ukutej opozycyjnej formułki. Jak mizernie reklamuje przedstawiciel mniejszości prawo dla swej grupy, gdy prawa tego nie tylko nikt nie kwestjonuje, lecz przeciwnie, sam je podnosi i zastrzega. — Ale... stokroć ważniejsze jest, że głos ten nie pochodzi od mas żydowskich, które odnoszą się do rządu z zaufaniem, wierzą demokracji polskiej i towarzyszą jej szczerze i życzliwie w pracy państwowej... Żadne głosy nie stworzą pozorów i nie zatrą prawdy, że opinja mas żydowskich jest za reformą, a oponenci idą przeciw masom żydowskim".

Kupiec ma również coś więcej na sumieniu, bo on nieraz też hołduje zasadzie: „mały obrót, a duży zysk". Najważniejszą jednak winą kupca jest jego szkodliwa „samodzielność". Zamawiając we fabryce towar, zamawia go tak małą ilość, że wytwórca nie może mu udzielić większego rabatu. Gdyby zaś kilku kupców wspólnie sprowadziło większą partję towaru bezpośrednio z fabryki, wówczas otrzymaliby go na korzystniejszych warunkach, po cenie nawet niższej, niż u żyda, na czem korzystaliby nabywcy, jak i sami kupcy.

Na zakończenie, ogólne uwagi do przemysłowców i kupców byłyby takie: niech tak jedni i drudzy dla sprawy antysemickiej nie wymagają ofiar wyłącznie od niezorganizowanych konsumentów, ale pamiętając o grożącem nam wszystkim niebezpieczeństwie ze strony żydów, też pewne ofiary ze swych prywatnych interesów złożyć chcieli „pro publico bono".

Wytwórca i pośrednik muszą się przystosować do obecnej — powtarzam — złej konjunktury gospodarczej, bo nabywca popiera tego u kogo ceny towarów są najniższe.

Przemysłowcy i kupcy bezwątpienia bezpośrednio przyczynić się mogą do odżydzenia naszej Ojczyzny.

**Edmund Bogdan.**

# Żydom nie wolno zmieniać imion.

**Orzeczenie Sądu Najwyższego. — Przekształcić procedurę zmiany nazwisk! — Żydzi kradną polskie nazwiska rodowe!**

Niema prawie dnia, by do sądów niższych instancyj nie zgłaszali się rożne Jankle, Salomony, Izraele z prośbami o zmianę imion na Józef, Stanisław, Mikołaj i t. d. Ponieważ zmiana nazwisk tego brzmienia, jak Rozenstock, Cukierman, Bienenstock nie natrafiła na poważniejsze trudności, różne żydowiny po złożeniu podań stają się „Kwiatkowskimi", czy nawet „Poniatowskimi", wydało im się, że dla pięknej całości powinno się te nazwiska poprzedzić nowemi imionami.

O ile jednak przy zmianie nazwisk władze administracyjne, nie otrzymując protestu ze strony osób, noszących nazwiska, które jakiś żydek postanowił sobie przywłaszczyć, prawie zawsze próby te uwzględniają, sądy zwykle **odmawiają prośbom żydów o zmianę imion.**

Kiedy podania do sądów zaczęły napływać **masowo**, zaczęto również **masowo odmawiać**. Żydzi **odwołali się do wyższych instancyj**, a adwokat żydowski **Jakób**, a **właściwie Jankiel Warszawski** wprowadził sprawę na wzmocniony komplet siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy po długiej naradzie doszedł do przekonania, że **zmiany imion można przeprowadzać tylko w ściśle określonych wypadkach**. Jeśli chodzi o imiona żydowskie, to możliwem jest przeprowadzenie imion zdrobniałych **na takie same imiona biblijne.**

Można więc domagać się zmiany imion **Berek** na **Ber**, **Moszek** na **Mojżesz** i t. p.

**Niedopuszczalna jest natomiast zmiana imion, które choć pochodzą od imion biblijnych, uległy w żargonie skażeniu.** Takich imion nie można zmieniać nawet na imiona biblijne, **a tembardziej na imiona chrześcijańskie.**

W ten sposób masowa produkcja „Stanisławów" z zakrzywionemi nosami **zostanie zahamowana.**

Może przyjdzie również czas, kiedy władze administracyjne **przekształcą procedurę zmiany nazwisk w tym sensie, by każdy pierwszy lepszy żydek nie mógł kraść polskich nazwisk rodowych.**

Dotychczasowa obrona polskich nazwisk, polegająca na ogłaszaniu próśb żydów w „Monitorze Polskim" prawie **do niczego nie prowadzi**, gdyż trudno żądać, by każdy zainteresowany, chcąc uniknąć przywłaszczenia jego nazwiska czytał „Monitor" i zakładał protest w ciągu 14 dni.

—o—



# Przemysłowcy i kupcy - chrześcijanie
## mogą zapewnić powodzenie sprawie antysemickiej !!

Od dawna dużo mówi się i pisze o tem, że walka ekonomiczna z żydami może dać pewien dodatni rezultat, jeżeli szerokie rzesze konsumentów sprawę tę potraktują poważnie i całkowicie zerwą kontakt z firmami żydowskiemi.

Na pierwszy rzut oka sprawa ta zdawałaby się być zupełnie słuszną i jasną, ale przypatrując się temu bliżej z całą stanowczością można stwierdzić, że nie jest jedynie konsument winien temu co się dzieje, lecz również ktoś, kto ma większy wpływ na nasze życie ekonomiczne, a mianowicie: **przemysłowiec i kupiec polski.**

Miejmy odwagę zobaczyć błędy w sobie samych! Chciejmy rozpatrzyć stan faktyczny i dać dowody za, albo przeciw przemysłowcom i kupcom chrześcijańskim. Przykre to może będzie, ale ażeby chorując wyzdrowieć, musimy często przyjmować bardzo niemiłe lekarstwa.

Konsumentowi na każdym kroku, każdy szanujący się Polak przypomina „nie kupuj u żyda, albo popieraj tylko firmy chrześcijańskie". Dobre to jest bezwzględnie, to tylko jest gorsze, że mimo wszystko konsument - Polak mając w myśli (i w sercu może) te ze wszech stron dobre zasady wzajemnego popierania się, kupuje u żyda.

To jest groźny dla nas objaw, którego podłożem jest nie sam konsument lecz i producent.

Przemysłowiec nasz, poza pewnemi wadami charakteru, nie umie jeszcze swój zysk netto przystosować do obecnej ogólnej konjunktury gospodarczej. Dlatego też towar wyprodukowany przez niego jest sprzedawany czy to hurtownikowi, czy to bezpośrednio detalicznemu kupiectwu chrześcijańskiemu na znacznie gorszych warunkach niż przez przemysłowca żyda. Kupiec nasz, siłą rzeczy nie może kupiony na niekorzystnych warunkach towar sprzedawać niżej, a nawet po cenie takiej jak żyd; a tem samem skutecznie z nim konkurować.

Przemysłowiec grubo się myli uważając, że konsument za wszystko zapłaci, to nie jest rok 1928-1929!

# KRONIKA

**LUTY.**

18 **Niedziela — Wstępna Symeona**
19 Poniedziałek — Konrada, Marcelego
20 Wtorek Leona, Eleuterjusza
21 Środa — Such. Feliksa
22 Czwartek — Małgorzaty z Kortony
23 Piątek — Such. Piotra Damjana
24 Sobota — Such. Macieja Apostoła

—o—



—o—

## Podziemna agitacja żydowska.

Z końcem ub. roku pojawił się na bruku paryskim pewien osobnik, który wspólnie z niejakim p. Maréchel, członkiem, wielkiej loży francuskiej — usiłował założyć wszechświatowy organ — stojący w bliskiej łączności z twórcą idei pan-europejskiej — Coudenhove — Calerghi.

Dzięki niezmordowanym zabiegom ludzi dobrej woli, a zwłaszcza p. Sekretarza Collaneri — zdołano zdemaskować — sprytnie ukrywaną agitację żydowską i przepędzić owego pana wydawcę wraz z jego wydawnictwami. Cóż się bowiem okazało? Oto osobnikiem tym był niejaki Ludwik Neuman z Barcelony, członek i delegat wielkiej loży masońskiej. Był on nadto właścicielem fabryki chemikalji w Szwajcarji. Usiłowania jego finansowała pewna niemiecko - żydowska grupa — której Neuman był narzędziem. Uchodził on w kołach francuskich za b. niebezpiecznego agenta „podziemnej międzynarodówki".

Warto także wspomnieć, że ukrywający się za plecami Neumana, twórca idei pauerопy hr. Coudenhove-Calerghi jest mieszańcem krwi holendersko-grecko - japońskiej — na papierze katolikiem, a w rzeczywistości czynnym członkiem loży masońskiej — ożeniony z aktorką wiedeńską żydówką — Idą Roland. Ładna kompanja!

—o—

## Wojenni „bohaterowie".

Międzynarodowa prasa antysemicka, zamieszcza ciekawy dokument — ścisłej kopję dokumentu c. k. Austr. Min. wojny z r. 1817 — z którego dowiadujemy się o oszukańczych praktykach żydów — obowiązanych do służby wojskowej w czasie wojny — którzy przenieśli się (zdezerterowali z obawy przed nią) na teren sąsiednich państw neutralnych.

Dokument ten podaje, że doszło do wiadomości Min. wojny, iż wielu znajdujących się na terenie Holandji, żydów obywateli austro-węgierskich, obowiązanych do służby wojskowej — uchyla się od tego obowiązku, drogą następującego podstępu:

Oto poborowy — żyd wystawia swemu współwyznawcy — (Holendrowi) weksel wzgl. skrypt dłużny. Następnie melduje się przepisowo w austrjackim konsulacie — nie zapomniawszy oczywiście — zażądać pewnej kwoty na koszty podróży i utrzymanie. Ponieważ odległość z Holandji do Austrji jest znaczna, przeto i kwota owa nie była do pogardzenia. Cóż się jednak dzieje. Wierzyciel w cudowny sposób dowiaduje się, o mającem nastąpić odjeździe dłużnika i powoduje zatrzymanie tegoż aż do czasu zapłaty długu. Ustawodawstwo holenderskie szło w tym wypadku b. na rękę swym obywatelom.

Podstęp ten był b. często powtarzany — i przysporzył wiele strat austr. władzom — które nietylko traciły żołnierza, ale i dodatkowo znaczne kwoty na podróże żydów. Jak z tego dokumentu wynika, żyd był, tylko zabędzie oszustem, węszącym tylko za okazją do popełniania czynu, kolidującego — wedle naszych katolickich pojęć z uczciwością i sumiennością.

—§o§—

# Katastrofą dla Wydawnictw są Zaległości Prenumeratorów

## Lista agentów komunistycznych w Polsce.

Wiceprezydent senatu Gdańska Greiser podał pewne szczegóły o wykryciu w Sopotach **centrali komunistycznej, której** zadaniem była **agitacja komunistyczna w Polsce**, w Niemczech, na Litwie, w państwach skandynawskich, Włoszech, Francji i t. d. Kierownikiem tego tajnego biura bolszewickiego, jednego z największych w Europie, byli dwaj studenci, **obywatele „polscy“ Lajb Ber Fajgenbaum z Warszawy, oraz Jefim Karkow z Wilna.** Obaj zostali aresztowani.

Skonfiskowano 254 **broszury komunistyczne w języku polskim**, takich 307 broszur w języku rosyjskim oraz **olbrzymią ilość ulotek** w rozmaitych językach. Między skonfiskowanym materjałem znajduje się **nadzwyczaj ważna oryginalna lista nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, składająca się z 2.000 adresów.**

Oto jak „obywatele polscy“ pracują nad utrwaleniem potęgi „swego“ państwa.

## Ich „ofiary mienia i krwi“,

Niedawno temu rabin Schorr imieniem stowarzyszenia kupców żydowskich i wogóle żydów oświadczył, że są oni gotowi „dla wspólnego dobra ojczyzny składać na jej ołtarzu **ofiary mienia i krwi**“.

Jest to bardzo rozczulające oświadczenie. Mniej jednak rozczulające są cyfry podane w „Gazecie Warszawskiej“, które dosadnie zdają sprawę ze stosunku żydów do służby wojskowej („ofiara krwi“) w okresie 1933 r.

Czytamy więc w „G. W.“:

„W numerze 11-tym dziennika wojewódzkiego znajdujemy wykazy poborowych rocznika 1910, którzy uchylali się od służby wojskowej. Na 2.171 poborowych **żydów jest 825.**

W numerze 11-tym dziennika znajdujemy 178 nazwisk poborowych różnych roczników, uchylających się od służby wojskowej, **w tem żydów 91.** W tym samym numerze zamieszczono 33 nazwiska poborowych, uchylających się od wcielenia. **Żydów jest tu 23.**

W numerze 12-go dziennika **województwa** kiego na 193 zamieszczone nazwiska poborowych, **uchylających się od służby wojskowej jest 66 żydów.**

Wreszcie w kolejnych numerach dziennika od 17 do 22 włącznie zamieszczono wykaz poborowych rocznika 1911, uchylających się od służby wojskowej. Wykaz obejmuje 1890 poborowych, **w tem 779 żydów**“.

Zaznaczyć należy, że cyfry te. ilustrujące żydowską gotowość złożenia ofiary krwi, dotyczą tylko samej Warszawy i zebrane są w okresie jednego roku.

Niemniej ciekawe byłyby cyfry ilustrujące żydowską „gotowość złożenia mienia na ołtarzu państwa“. A więc, uchylanie się od płacenia podatków, fałszywe zeznania o wysokości dochodów, przemytnictwo, fałszowanie pieniędzy i t. d. i t. d.

—o—

## Opieczętowanie lokalu żyd. Twa krajoznawczego

Można śmiało stwierdzić, że wszystkie żydowskie towarzystwa, organizacje i t. p., mające rzekomo cele kulturalne, oświatowe, czy sportowe, grupują u siebie członków, z których albo wszyscy, albo przynajmniej pewna ich część zajmuje się sianiem idei wywrotowych, roboty antypaństwowej i t. d.

Ostatnio w lokalu żydowskiego towarzystwa krajoznawczego w Warszawie urządzono wystawę prac żydowskiego malarza **Abrama Gutermana.**

Niespodziewane wkroczenie władz na wystawę spowodowało zamknięcie tejże albowiem stwierdzono, **że treść obrazów profanuje godło państwowe, obraża uczucia religijne katolików i jest wogóle niemoralna.** Lokal opieczętowano, a bezczelnego malarza aresztowano. Nadto władze zawiesiły działalność żyd. twa krajoznawczego.

Istotnie, żydowskiego iście trzeba tupetu, ażeby pod bokiem rządu, władz policyjnych, w stolicy państwa, urządzano wystawę publiczną, na której obraża się godła państwowe i bluźni się religji, która ma zagwarantowane konstytucyjnie pierwszeństwo.

Takimi są żydzi w Polsce.

—o—

## Walka z sekciarstwem bezbożnictwem w Polsce.

Po wojnie światowej w Polsce dał się zaobserwować ruch sekciarsko - bezbożniczy. Do walki z sekciarstwem i bezbożnictwem w Polsce i wśród wychodźtwa polskiego zagranicą katolickie władze kościelne powołały do życia miesięcznik „Prawda Katolicka“.

Pismo to wychodzi w Sandomierzu, Diecezjalny Zakład Graficzno - Drukarski. Informuje ono szczegółowo o rozwoju sekciarstwa i bezbożnictwa, a jednocześnie odpowiada na zarzuty wysuwane przez sekciarzy i wolnomyślicieli.

Pismo cieszy się uznaniem w sferach katolickich czemu dał wyraz nuncjusz apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi w liście otwartym do Redakcji.

Prawda Katolicka wydaje również broszurki propagandowe jak: Sekty religijne w Polsce, Kościół narodowy, a ostatnio wydała broszurkę Ks. Dr. St. Grelewskiego pt.: „Psychologja nawróconych“. Broszurka ta zawiera szereg życiorysów wybitnych nawróconych w ostatnich dziesiątkach lat. Cena broszurki 30 gr. Prenumerata roczna Prawdy Katolickiej wynosi 3 zł. 50 gr.

Katolickie sfery polskie, a w szczególności Duchowieństwo Katolickie, organizacje i działacze akcji katolickiej winni zaznajomić się z temi wydawnictwami.

—o—

**HITLEROWCY** obsadzili w Szczecinie lokale żydowskich lóż masońskich.

**JADĄ, JADĄ...** — Obliczenia statystyczne podają, że w ciągu siedmiu lat wyjechało z Polski do Palestyny 20.243 żydów, z których wróciło 4076. Ciężko im od nas wyjeżdżać, ale niech jeszcze troszkę poczekają, to im się pomoże, bo sami jakoś nie mogą wyjechać.

**ŻYDZI ZBOJKOTOWALI...** — W Łomży żydzi zbojkotowali film z Kiepurą „Pieśń Nocy“ dlatego że był produkcji niemieckiej. Dyrekcja film ten zastąpiła żydowskim „Sambra“ w czasie wyświetlania, którego rzucone zostały próbówki z gazami łzawiącemi. Żydzi gorzkiemi łzami opłakiwali bilety wejścia. Byli, zapłacili, a nie zobaczyli.

**BOMBY GAZOWE.** — Od pewnego czasu w Warszawie stale i systematycznie są rzucane bomby gazowe do sklepów żydowskich. Ostatnio rzucono taką bombę do firmy „Rival“ przy ul. Marszałkowskiej.

—o—

**Na fudusz prasowy złożyli:**

| | |
|---|---|
| WP. Jan Choina, Kamionka | 1.— zł. |
| PT. Urząd Paraf., Bestwina | 1.— zł. |
| WP. Ciepierski J., Zakliczyn | 1.— zł. |
| WP. Bartosz, Gromnik | —.30 zł. |
| WP. Kuc Miecz., Gromnik | —.50 zł. |
| WP. Teofila Grzybkowa | —.20 zł. |
| WP. Fryderyk Mróz | —.25 zł. |

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

—o—

## Co grają w kinach?

**Kino Apollo:** Elżbieta Bergner i Douglas Fairbanks jnr. „Katarzyna Wielka“.

**Kino Sztuka:** H. Garat i Meg Lemmonier w filmie „Nie będziesz Kurtyzaną“.

**Kino Wanda:** Wspaniała komedja polska „Parada Rezerwistów“ Dymsza, Walter, Mankiewiczówna, Sielański.

**Kino Uciecha:** Irena Zelacny w filmie „Papryka“.

**Kino Słonko:** Albert Prejan w filmie „W Każdym Porcie Dziewczyna“.

**Kino Bagatela:** Ryszard Tauber w filmie „Kraina Wiecznego Uśmiechu“.

**Dom Żołnierza Polskiego. — Kino:** „On i Jego Siostra“.

**Teatr:** Niedziela pop. „Pan Twardowski na Krzemionkach“ — wiecz. „Manewry jesienne“.

—o—

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie;
KROLEWSKA HUTA
UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

# „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

**Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“ prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja 1.15**

# W sklepie A. Macioszka w Król.-Hucie pracuje żyd

## sprzedając obrazy św. i dewocjonalja!

W Król. Hucie, przy ul. 3-go Maja 26, istnieje sklep manufaktury, handlujący równocześnie obrazami świętych pańskich i dewocjonaljami, będący własnością niejakiego p. **A. Macioszka.** Jak dotąd wszystko byłoby jak najlepiej, bowiem cieszyć się należy zawsze, ilekroć stwierdzi się, że takie lub inne przedsiębiorstwo znajduje się w rękach aryjczyka.

Niestety jednak, nie zawsze można tę radość dzielić, a tem mniej można się cieszyć z interesu p. **A. Macioszka.** Kupiec ten bowiem, aczkolwiek jest katolikiem i Polakiem nie mógł nic gorszego zrobić, jak przyjąć na stanowisko swojego zastępcy **żyda.** I oto widzimy rzecz arcypocieszną o tyle, o ile nie byłaby ona tragiczną — że żyd w sklepie polsko - katolickim jest zastępcą - wojażerem właściciela, sprzedaje drogie katolikowi każdemu pamiątki i wyobrażenia świętych, **jeździ po Śląsku, odwiedza klijentów,** słowem, — spełnia wszystkie czynności handlowe w imieniu swojego szefa.

I jakże klijenci ci mają mieć zaufanie do przedsiębiorstwa p. Macioszka, jakże mogą na odległość wierzyć, że jest ono katolickiem, gdy widzą u siebie przeważnie żyda i słusznie też na tej podstawie mogą sobie wyrobić mniemanie, że przedsiębiorstwo to z **nazwy tylko jest katolickiem i polskiem, ducha natomiast jest żydowskiem.**

Wstyd, panie Macioszek! Jedyną rzecz dobrą, którą pan możesz zrobić zaraz, to; **zwolnić żyda i przyjąć na jego miejsce katolika!** W przeciwnym razie musielibyśmy pana nazwać szabesgojem i nawoływać **do bojkotu** pańskiego przedsiębiorstwa.

—o—



## Policjant w żydowskim chałacie ściga oszustów.

Ulica Czeladzka w Będzinie była widownią sensacyjnego pościgu.

Jeden z policjantów został zawiadomiony o bandzie oszustów karcianych, grasujących na ulicy Czeladzkiej.

Pomysłowy policjant wskoczył do jednego z pobliskich sklepów żydowskich i wkrótce ukazał się na ulicy, lecz w chałacie i jarmułce. Poprostu trudno było w nim poznać stróża bezpieczeństwa publicznego.

W tem przebraniu policjantowi udało się zmylić czujność licznych partoli oszustów i zbliżyć się do miejsca szulerkańczej gry.

Oszuści byli tak zdumieni interwencją mniemanego żyda, że tylko dwóch próbowało ucieczki. Trzech z bandy zdołano ująć.

Przynajmniej raz jarmułka miała zamienioną rolę, bo zwyczajnie to przykrywa ona właśnie głowy oszustów.





## Z Katowic

**JEDYNA FACHOWA PLACÓWKA RADJOTECHNICZNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** — Jak nam komunikują, ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE J. KUKULSKI I SYN zmieniły swą siedzibę z dniem 1-go lutego br. instalując się w nowym lokalu w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 20 (telefon 331-55).

W przedsiębiorstwie swem, obsługującem teren G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego pod fachowem kierownictwem p. Adama Kukulskiego prowadzi wymieniona firma własne odbiorniki radjowe pod marką ochronną ARJANA wypróbowane na rynku krajowym od szeregu lat i znane ogólnie z doskonałości, oraz reprezentuje również wytwórnie specjalnych aparatów amerykańskich. — Życzyć należy powyższej firmie, która ugruntowała swą bardzo przychylną opinję wśród swych licznych odbiorców przez 40 lat swego istnienia i nadal jaknajpomyślniejszych wyników zarówno dla jej dobra, jak i szerokich kół naszego społeczeństwa.

—o—

**POLECAMY ZAKŁAD KRAWIECKI A. PUCZKI.**

Jeszcze niedawno temu p. A. Puczka, prowadzący swój zakład krawiecki w Katowicach przy ul. Teatralnej 14 — był jednym z najmłodszych mistrzów krawieckich na terenie Wielkich Katowic i założywszy własny warsztat pracy porał się z trudnościami, które przy każdym początku są znaczne.

Ale minęło niewiele lat i oto widzimy, że Zakład krawiecki A. Puczki staje się najmodniejszym w Katowicach, pozyskując sobie liczną i wyborną klijentelę. Dziś p. Puczka jest krawcem modnym, gdyż jako doskonały fachowiec, mistrz w swoim zawodzie — nie obawia się konkurencji. To też, kto zrobi jedno ubranie w tym zakładzie, staje się na zawsze jego klijentem.

Z naszej strony polecamy naszym czytelnikom ten Zakład, jako chrześcijański i pierwszorzędny.

—o—

**Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach i na prowincji.**

Środa, 14. lutego 1934, o godz. 19: Przedstawienie dla bezrobotnych „Klub kawalerów“ (Bałucki).

Czwartek, 15 lutego 1924, o godz. 20: Popularne wieczorne! „Firma“ Hemara

Sobota, 17 lutego 1934, o godz. 20: Popularne wieczorne! „Firma“ Hemara

Niedziela, 18. lutego 1934, o godz. 16 „Załoga“ „A“ (Brzoza). Sprzedane dla Kom. Okr. Klas. Zw. Zaw.

Niedziela, 18 lutego 1934, o godz. 20: Popularne wieczorne! „Firma“ Hemara

Wtorek, 20 lutego 1934, o godz. 19.30 Występ Opery krakowskiej „Bal Maskowy“ (Verdi'ego).

**Na prowincji.**

Piątek, 16 lutego 1934 Teatr Polski z Katowic w Rybniku Bałucki: „Klub Kawalerów“. Przedstawienie dla bezrobotnych.

Poniedziałek, 19 lutego 1934 Teatr Polski z Katowic w Lipinach. Bałucki: „Klub Kawalerów“. Przedstawienie dla bezrobotnych.

—o—

**REPERTUAR KIN W KRÓL. HUCIE.**

**Kino Colosseum, ul. Wolności:** — I. „Hrabia Zarow“. — II. „Precz z kryzysem“.

**Kino Apollo, ul. Wolności:** „Testament Dr. Mabuze“.





# Farso-komedjowe stosunki w nadleśnictwie Pierzchnica.

## Obrazki wschodniego despotyzmu na polskim terenie.

Jadąc rzemiennym dyszlem przez powiat stopnicki i zaglądając do różnych miejscowości, zapomnianych przez Boga i ludzi, można czasem również trafić do Pierzchnicy, gdzie ludzie, zbliżeni do nadleśnictwa, chodzą z przelęklemi twarzami, gnani lękiem. Powód: obecność w tej miejscowości pana Jana Markiewicza, nadleśniczego (z przypadku) lasów państwowych. Trzebaby tu pióra Gogola albo Moliera, bo tylko jeden z tych wielkich komedjopisarzy mógłby dostatecznie zcharakteryzować postać tego p. Markiewicza, w którego naturze leży despotyzm wschodni, a o którym krążą tysiączne i najfantastycznejsze opowiastki z prawdziwego zdarzenia.

Oto jedna z nich. W bardzo ważnej sprawie urzędowej przyjechał pewnego dnia do Pierzchnicy rotmistrz Skraszewski w towarzystwie komendanta pow. Związku Strzeleckiego Sieradzkiego. Zgodnie z przepisami o godzinach urzędowych, obaj panowie zgłosili się do nadleśnictwa na 9-tą rano. Pa na nadleśniczego osobiście jeszcze w biurze nie było. Czekają więc. 10-ta, 11-ta, pana nadleśniczego wciąż niema. O 11.30 woźny oznajmia, że pan nadleśniczy bierze kąpiel, o 12-tej p. M. daje interesantom znać przez woźnego, że mogą z nim rozmawiać przez telefon. Nawiasem bowiem dodać trzeba, że p. Markiewicz nie przyjmuje osobiście ni kogo z obawy zarażenia się. Jest to typowy molierowski malade imaginaire — chory z urojenia. Ale o tem później. Zaskoczeni podobnem traktowaniem przez urzędnika państwowego w urzędzie państwowym, panowie Skraszewski i Sieradzki rezygnują z rozmowy i składają władzom właściwym odpowiedni memorjał w tej sprawie.

Stracili cały dzień, ponieśli koszta przejazdu kilkudziesięciu kilometrów, ale pana nadleśniczego nie zobaczyli. Ale to jeszcze fraszka. Za czas swego urzędowania w nadleśnictwie Pierzchnica, p. Markiewicz nie był jeszcze krokiem w lesie z obawy zaziębienia się. A urzęduje już kilka ładnych lat. Na sesjach z leśniczymi „wykłada“ im niemal, że drzewa sadzi się korzeniami w ziemi a nie odwrotnie. Nad leśniczymi jak i personelem nadleśnictwa znęca się w sposób iście moskiewski. Z żadnym interesantem za skarby świata osobiście rozmawiać nie będzie z obawy zarażenia się. Osobiście nie zada sobie trudu otworzenia teczki z aktami i poszukania potrzebnego papieru, choćby teczka leżała tuż pod jego nosem. Cały personel urzędniczy uważa za sługi swoje, które po to jedynie istnieją, by jemu służyć. Jego godziny urzędowe trwają tyle czasu, ile się podoba panu nadleśniczemu.

Jednem słowem, to, co się dzieje w nadleśnictwie Pierzchnica, przechodzi wszystko, co się słyszało o despotyzmie generał-gubernatorów rosyjskich. Pomiatanie ludźmi i ich godnością jest zasadą w postępowaniu z ludźmi pana Markiewicza. Dla niego nie istnieje godność ludzka, nie istnieje urząd, nie istnieje interes państwa — wszystko to musi ustąpić, wobec jego osobistej wygody.

Przecież te skandale muszą się jednak wreszcie skończyć. Wprawdzie p. Markiewicz jest pokumany z inspektorami Dyrekcji Lasów Państwowych, wprawdzie nadleśniczym został z protekcji, a nie z zasługi i wykształcenia, wprawdzie obecnie pisze własny życiorys, gwoli uzyskania orderu — ale wszystko to nie może być wyższem ponad interes państwa. Najprymitywniejsze poczucie sprawiedliwości domaga się, by Dyrektor Lasów Państwowych, w którego zacność i szlachetność nikt nie ośmieli się nawet wątpić — wglądnął w te upadlające stosunki. Tego się domaga dobrze zrozumiały interes dobra publicznego.

Sewer Jugurta.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

**WP. „Łodzianin“ — Łódź.** — Anonimowych korespondencyj nie zamieszczamy.

**WP. Z. B. — Białystok.** — Żądane egzemplarze wysyłamy. Prosimy o krótkie wiadomości lokalne.

**WP. Dr. J. M. — Nowy Bytom.** — Spis chrześcijańskich placówek tej branży przygotowujemy. Wkrótce zanieścimy.

**Wielebny Ks. Prob. — Radomsko.** — Za słowa uznania dziękujemy. Z cennych wskazówek skorzystamy

**WP. E. B. — Warszawa.** Dziękujemy. Zamieszczamy kolejno.

**WP. J. M. — Kraków.** — W tej sprawie niestety nie możemy Panu pomóc, przynajmniej chwilowo.

# Lokal Gier Sportowych jaskinią hazardu!!!

## Właścicielami oczywiście żydzi!

## Zdemolowanie „Pabjanickiego Monte-Carlo“

Aryjczyk — chcąc nie chcąc — uświadamia się w duchu narodowym: zaczyna iść z prądem, nie pozwala, by żydostwo z jego osoby robiło objekt, nadający się do eksploatacji!! Jest to zdrowy objaw napełniający nasze piersi niewysławioną radością — otuchą... i dający nam — pewnego rodzaju — podnietę do kontynuowania dalszej pracy nad odżydzeniem naszego kraju, w którym my — jako gospodarze tej ziemi — koniecznie zająć musimy stanowisko młota — co wykuwałby potężną Polskę, a nie — kowadła, na którem „szajka międzynarodowych“ sprycjarzy — kombinatorów — żydów systematycznie i konsekwentnie realizuje swoje niecne idee — oczywiście kosztem naszym!!!

Bo żyd — jako taki — nigdy sam indywidualnie nie wypracuje czegoś; jedynie jest zdolny żyć na organizmach innych istot — jak ten pasorzyt — leniuch — szkodnik! Musimy jednak że przyznać, kierując się tu szczerością, że jeśli chodzi o naśladownictwa, plagiaty, eksploatację patentów — wynalazków, niebędących ich twórczością — to on, „uosobienie potęgi człowieczeństwa“, on — niemal że „dorównujący“ swą wielkością „samemu Bogu“ a „przewyższający“ z chwilą obrzezania nawet Aniołów — jest mistrzem — genjuszem, tworzącym jedynie — tzw. ba tu podkreślić — pierwiastki zła, podłości, obłudy, oszukaństwa, kłamstw i t. d.

**W Pabjanicach,** przy ul. Zamkowej (róg Swiętojańskiej) otworzono wielki lokal „gier sportowych“, rozreklamowany przy pomocy tysięcznych ulotek rozdawanych na terenie naszego miasta. Początkowo przypuszczano, że lokalu tym będą się rozgrywały zawody naprawdę sportowe!, że miasto na-

**Przypominamy uprzejmie, że w sklepach i warsztatach polskich ceny nie są wyższe niż gdzieindziej.**

sie uzyskało nową kuźnię idei sportowej! Jednak, jak wielkie zdziwienie ogarnęło odwiedzających tenże lokal, gdy zamiast zawodników, sędziów, „siatek“, piłek, „koszy“ zastano **istny dom hazardu**, gdzie miast krzewienia sprawności i kondycji fizycznej — kwitł **hazard w całem tego słowa znaczeniu.**

Realizatorami tej spelunki, utrzymywanej pod pokrywką idei sportowej, byli — jak się ogół wkrótce zdołał przekonać — żydzi, którzy w swej bezczelności dochodzą już do zenitu, żerując na masach „akumów“-gojów... i odbierając im ostatni grosz,. zapracowany w pocie czoła.

Żeby jednak swój niecny proceder oblec w szaty „oficjalności“ — a ściślej mówiąc — wprowadzić w błąd mieszkańców Pabjanic, zaczynających myśleć w duchu narodowym, na co dali liczne dowody — zaangażowano 7 rezerwistów, ubranych w mundury służbowo z paskiem na szyji, którzy utrzymywali „porządek“ na sali „sportowej“ (!!!).

Ot,. jeden „obowiązek“, z którego wywiązywali się ku „ogólnemu“ zadowoleniu swych pracodawców — żydów (!):

(Rezerwista **zwraca się do** wchodzącego ucznia, mówiąc mu na ucho!):

...moje uszanowanie „ładniutki“ ..zdejm „pan“ czapkę uczniowską i schowaj ją do kieszeni (!!)... tam na lewo jest stół z grą w „3 karty“, na prawo — ruletka; zresztą „pan“ sam „coś“ „odpowiedniego“ dla siebie będzie umiał znaleźć, prawda?“.

Większa część uświadomionego społeczeństwa — rzecz zrozumiała — nie mogła tolerować podobnej jaskini, deprawującej już i tak spaczone charaktery — i pewnego pięknego wieczorku rozbiła całą tą spelunkę, używając gazów i t. p.

Tak „kochane“ żydostwo — członkowie „ludu wybranego“ — wy „nadludzie“ — „podobni do samych aniołów“ — jakoś waszych „szlachetnych“ pomysłów w postaci „domów gier sportowych“ ci „barbarzyńcy“ aryjczycy ostatnio tolerować nie chcą!!

A wiecie dlaczego?

— Bo przejrzeli i zobaczyli waszą obłudę, fałsz, zgangrenowane koncepcje. mające na celu deprawację arjów.

**SKONFISKOWANE.**

# List z Zakopanego.

## Żydzi w dentystyce.

Jak w handlu, rzemiośle, adwokaturze, tak i w dentystyce udział żydów z roku na rok ustawicznie wzrasta. Z tego sobie społeczeństwo polskie powinno zdać sprawę.

Jeszcze przed rokiem było żydów-dentystów w Zakopanem **36'3 proc.**, a dziś jest ich **około 50 proc.** W szczególności: **lekarzy-dentystów Polaków 4, uprawnionych techników 2.** Z techników jeden ma zakład, prowadzony wspólnie z żoną lekarką, a drugi ordynuje z przerwami. Wyliczę zakłady lekarsko - dentystyczne: 1) **Halina Augustynowicz-Kurmanowiczowa**, ul. Kościuszki, 2) **Marja Krzewska - Dembińska**, ul. Krupówki wraz z mężem, uprawnionym technikiem dentystycznym, 3) **Cecylja Kasprowicz - Wieczorkowa**, ul. Ogrodowa, 4) **Mieczysława Skąpska**, „Czerwony Krzyż“. Uprawniony technik dentystyczny, **Tadeusz Jankiewicz**, ul. Krupówki. Dwa zakłady lekarsko - dentystyczne są w rękach przechrzcianek, a zakładów techniczno - dentystycznych **czysto żydowskich jest cztery.** Zatem biorąc pod uwagę ilość zakładow, nawet eliminując żydów ochrzczonych dostajemy proporcję mniej więcej **pół na pół.**

Co wpływa na kurczenie się polskiego stanu posiadania?

Przedewszystkiem **nieuczciwa, nieprzebierająca w środkach konkurencja żydowska**, tak dobrze znana we wszystkich innych działach gospodarstwa społecznego. Znam wypadki ordynarnego wyłapywania pacjentów, zdążających do pracowni Polaka, znam wypadki złośliwej i niczem nieuzasadnionej krytyki roboty lekarza. „Wun zawsze lepiej potrafi“ — choć ani matury, ani instytutu dentystycznego nie widział i zielone ma pojęcie o budowie zęba.

Żyd taniej zrobi. Dam przykład autentyczny. Katolik żądał za koronę 28 zł., a za ząb wprawiony też 28 zł., czyli **razem 56 zł. Żyd pacjentowi opuścił:** za koronę 23 zł., za ząb 23 zł.. a... za połączenie 10 zł. Pacjent zapłacił **akurat 56 zł.**, ale był przekonany, że u żyda taniej, bo o „połączeniu“, rozumiejącem się samo przez się Polak nie wspomniał.

Taniość żydowska drogo nieraz kosztuje. Tak np. żyd technik wziął od pacjenta 55 zł. za 12 plomb porcelanowych. Po skontrolowaniu jamy ustnej okazało się, że były założone 2 plomby porcelanowe, a 3 cementowe. Innym razem dla zabicia czasu wolnego i podniesienia ceny żyd, technik leczył długo i z zapałem... zdrowy ząb.

O ignorancji, nieuczciwości, niesolidności techników **żydowskich tomy spisywać można.** Najgorzej na tem wychodzi sam pacjent, płacąc za swą naiwność cennym zdrowiem i ciężkim groszem.

Weźmy dla przykładu zakładanie plomby. Lekarz solidny zatruje ząb, wyjmie nerw, wyjałowi przewody korzeniowe, potem zaplombuje korzenie, a wreszcie sam ubytek. Żydowski partacz beznadziejnie dłubie przez szereg miesięcy, nerwu nie wyjmie, bo nie umie się dostać do niego, zmienia tylko same watki, choć one dopływu bakcyli z zewnątrz nie wstrzymują. Otworzywszy przypadkowo komorę, często ją bierze za perforację (tj. przedziurawienie zęba między korzeniami) i pacjenta spławia w inne ręce.

Z taką znajomością rzeczy leczył p. F. ucznia G. przez 1½ roku i tak długo zmieniał watki, aż doprowadził do zgorzeli (gangreny) nerwów, wtedy orzekł, że się zęby do leczenia nie nadają. Partacką robotę technika żydowskiego przejął lekarz Polak i solidnie, ze znajomością rzeczy zakładając opatrunek, w przeciągu dwu miesięcy kurację przeprowadził i plomby założył.

Ten sam pł F. „leczył“ dwie siotry C. przy pomocy watek przez całe dwa lata, a że przytem ubytku próchniczowego nie odczyszczał, doprowadził do zapalenia miazgi zębowej. Dwa lata nie wystarczyło do zaplombowania paru dziur. Spadek po nim również objął Polak.

Jeszcze gorzej, jeśli technik nie wyjałowiwszy przewodów korzenionych, przed czasem założy plombę. Twarz puchnie, zapalenie okostnej gotowe. Wracaj teraz bratku do lekarza i płać za wyrwanie lub zaczynaj leczenie od początku.

Tak „leczy“ inny sztukmistrz w stomatologji p. Sch. Półtora roku biegał do niego niejaki p. F., a kiedy wreszcie z powodu zgorzeli i wycieku ropnego lekarz Polak zdjął założoną przed czasem plombę, okazało się, że pasty dezynfekcyjnej brak, a nerwy niewyjęte.

Szczęśliwą ma również rękę żyd technik p. K. Okładał on przez rok przeszło panią B. watkami, aby wreszcie oznajmić, że się zęby do leczenia nie nadają. Trzeba było znowu się zwrócić do dentysty Polaka. Cóż się okazało? Ubytki nieodczyszczone, komora nieotwarta, miazga niewyjęta. Lekarz kurację przeprowadził i zęby zaplombował.

A ileżto nadużyć popełniają żydzi dając materjał techniczny lichy albo nawet dla zdrowia szkodliwy. Do tych ostatnich należą randolf, (zdaje mi się, stop mosiądzu i bizmutu) używany zamiast złota. Dlaczego? Rzecz prosta: gram złota kosztuje 6 zł., gram randolfu 10 groszy. Tylko że randolf szybko się ściera, pod wpływem kwasów w jamie ustnej się rozpuszcza i wytwarza truciznę dla organizmu szkodliwą. Dlatego używa się go tylko do ćwiczeń, a nie do preparatów dentystycznych. Używać go dentystom nie wolno. Ale z tem nie liczy technik żydowski. — Przykłady:

P. F. wziął 550 zł. od żony pewnego urzędnika z kamieniołomów za mostek i szczękę kauczukową, w której umieścił rzekomo złoty pręt. Kiedy go zbadał jubiler krakowski, złoto zamieniło się w randolf. Podobnie postąpił znany z niechlujstwa czwarty „stomatolog“ p. M., aplikując służącej z Kuźnic randolfowy mostek. Z takiego samego „złota“ robi korony p. Sch., a kiedy pacjenta na skutek partackiej roboty zęby rozbolą, odsyła go do Kasy Chorych.

Jak drogie złoto zastępuje się randolfem, tak znowu solidne porcelanowe korony Jaquetta ruguje logan tj. sztyft z porcelanowym zębem wartości 2½—5 zł., lub gotowa porcelanowa korona wartości 5 zł. Od jakości materjału zależy i cena. Żyd robiąc niby taniej, przez używanie różnych namiastek dopuszcza się haniebnego zdzierstwa, z czego naiwny laik nie zdaje sobie sprawy.

I dziwić się można ślepocie tych, którzy ze szkodą własnej kieszeni i zdrowia omijają pracownie polskie i spieszą do żyda. Kelnerzy od Trzaski i Kasprowicza, szoferzy, górale, nawet niektóre nauczycielki i księża pozwalają gmerać brudnemi instrumentami w swej jamie ustnej technikom żydowskim. Może się im to przytrafić, co pewnemu oficerowi, który wyniósł od dentysty żyda syfilis. Drogo wówczas kosztuje zachwalana „taniość“.

**My chcemy być Narodem Wielkim, wychowywanym w duchu Narodowo-katolickim!**

**Nigdy nie zgodzimy się, by Polska była domem zajezdnym dla kombinatorów żydowskich!**

**Jerzy Romski.**

## Oszukańcze machinacje żydów w Piotrkowie Tryb. w r. 1916.

Ciekawych rzeczy można się dowiedzieć ze starych notatek policyjnych. Oto w Piotrkowie Tryb. żydowscy spekulanci w przeciągu trzech miesięcy tylko potrafili złożyć za swe oszukańcze machinacje olbrzymie kary pieniężne na ręce ówczesnego komisarza Cisły. Świadczą one o olbrzymich rozmiarach owych niesłychanych machinacyj.

Oto kilka nazwisk tych, co swemi operacjami pragnęli ogołocić całe Piotrkowskie ze zboża i mąki, wywożąc te zapasy tam, gdzie ceny płacono im wyższe, zamiast do magazynów w Piotrkowie.

I tak zapłacili kary:

| | |
|---|---|
| **Artur Handwerker** | **10.000 K.** |
| **Chaim Rozenzweig** | **5.000 K.** |
| **Eljasz Gelady** | **600 K.** |
| **Emanuel Edelman** | **10.000 K.** |
| **Huna Cymberknopf, senior** | **20.000 K.** |
| **Cymberkopf, junior** | **5.000 K.** |
| **Emanuel Altman** | **3.000 K.** |
| **Fischel Cymberknopf** | **2.000 K.** |
| **Szaja Hreszlik** | **20.000 K.** |
| **Szlama Cymberknopf** | **50.000 K.** |
| **Abraham Dickerman** | **15.000 K.** |
| **Dawid Grohman** | **2.000 K.** |
| **Majer Cymberknopf** | **5.000 K.** |

W tym samym okresie **dostali** żydzi od Komitetu obywatelskiego dla Królestwa Polskiego przez ręce arcybiskupa Kakowskiego **dla biednych dzieci żydowskich gminy Łodzi 10.000 rubli.**

Godne zanotowania.

—o—

## Z Drohobycza

### Pojednanie polskich towarzystw.

W niedzielę, dnia 21 stycznia br., z inicjatywy **p. Starosty Chmielewskiego** odbyła się podniosła uroczystość „opłatka“ w sali „Sokoła“. W uroczystości tej wzięły udział delegacje wszystkich towarzystw i organizacyj polskich w Drohobyczu.

Wstępne słowo wygłosił p. **Dr. Baranowski**, jako prezes Twa gimn. „Sokół“ i gospodarz. Powitał on przedstawicieli Władz miejscowych, reprezentantów Gminy, Wojskowości, Duchowieństwa oraz wszystkich zebranych delegatów towarzystw polskich. Mówca podniósł następnie wielkie zasługi p. Starosty Chmielewskiego około utrwalania polskości na Kresach, oraz, co najważniejsze z naciskiem zaznaczył, że pierwszemu p. Staroście udało się skupić przy wspólnym opłatku dotychczas poważnione, i różne w poglądach polskie organizacje na terenie Drohobycza.

Czujemy wszyscy — ciągnął mówca — wielkie braki i niedomagania, jakie się ujawniają w pracy społecznej. Czujemy bardzo dotkliwie, że pod względem gospodarczym, naród polski jest uzależniony od węwnętrznego i zagranicznego wroga, ale te przykre stosunki ekonomiczne, potrafimy usunąć z widowni naszego życia, przy wspólnej konsolidacji narodu polskiego.

Następny mowca **ks. Litwin** w przemówieniu swem zaznaczył, że tylko moralne odrodzenie społeczeństwa i religijna rodzina polska, może dać trwałą podstawę narodowi i państwu.

Następni mowcy imieniem swoich towarzystw i organizacyj wygłaszali przemówienia niejako w formie deklaracyj obowiązujących nieoficjalnie i zachęcali się do wspólnej pracy na dostępnym sobie terenie.

**P. Dr. M. Piechowicz**, adwokat i prezes Stow. „Gwiazda“ wyjaśnił znaczenie dwóch wyrazów, które niesłusznie wywołują nieporozumienia między dwoma obozami polskimi: **„Państwo“ i „Naród“.** Mówił on, że potęga państwa polskiego może być budowana na rdzennym i moralnym narodzie polskim i tylko takie postulaty mogą Polsce zagwarantować potężne mocarstwowe stanowisko.

M. in. przemawiali jeszcze pp. **dr. Targowski**, prezydent **R. Jarosz** i inni wzywając wszystkich do konsolidacji swych sił dla dobra Rzplitej. Na końcu zabrał głos p. Starosta, dziękując za uznanie jego wysiłków i pracy i zaapelował do wszystkich uczestników słowami: **„Kochajmy się!“**

Tak to, doszło do świetnej konsolidacji polskich towarzystw na terenie Drohobycza.

**J. B.**

—o—

# Nieprostujące „sprostowanie" p. Bachnera prezesa Zj. Zw. żyd. inwalidów w Krakowie.

Na skutek notatki, zam. w 3 nrze „H. P." pt.: „P. Bachner w nowej roli „niepodległościowca", otrzymaliśmy poniższe „sprostowanie", które zamieszczamy li tylko zmuszeni do tego ustawą.

* * *

Na podstawie §. 19. ustawy prasowej, proszę o bezpłatne umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" następującego

sprostowania:

odnośnie do umieszczonego w Nrze 3-cim czasopisma „Hasło Podwawelskie" z dnia 14. I. 1934 r. artykułu pod tytułem „P Bachner w nowej roli "niepodległościowca" prostuję co następuje:

1). Nieprawdą jest, jakobym za czasów wojny służył w „Landwehrze" austr., natomiast prawdą jest że za czasów wojny jako rezerwista zostałem na początku mobilizacji wielony do b. austr. 56 pp. komp. polowej z którym to pułkiem wyruszyłem zaraz w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. na front rosyjski.

2) Nieprawdą jest jakobym za czasów wojny „walczył" najdłużej w szpitalu rez. Nr. 9 w Krakowie, przy ul. Mickiewicza, natomiast prawdą jest, że brałem udział w walkach koło Annapolu, Kraśnika, Lublina, Iwangrodu, następnie w Karpatach, oraz w walkach pod Gorlicami, Jarosławiem, Cieszanowem, Lubaczowem, Hrubieszowem i w całym szeregu miejscowości na Wołyniu, w czasie których to walk zostałem 5-ciokrotnie ranny, wskutek czego zgodnie z urzędowymi dokumentami inwalidzkimi zranienia, pozostawiły u mnie następujące stałe ciężkie kalectwa: a) zesztywnienie stawu łokciowego lewego, po postrzale granatem, b) zniekształcenia końcowej falangi V. palca ręki prawej po cięciu szablą, c) porażenie I, II i III palca ręki lewej po postrzale, d) pozostałości po zranieniu lewego ramienia i przedramienia, objawiające się silnym zanikiem mięśni i porażeniem nerwu radjalis, e) porażenie nerwu twarzowego po uderzeniu kolbą.

3) Nieprawdą jest, jakobym przebywał najdłużej w szpitalu rezerwowym Nr. 9. w Krakowie, gdyż na skutek wyżej wspomnianych kalectw, względnie zranień przebywałem w szpitalach wojskowych w Rozwadowie, Krakowie (szpital wojsk. Nr. 1.), Morawskiej Ostrawie, Munkaczu, Wiedniu, Witkowicach, Opawie, Bielsku, Krakowie (szpital wojsk. Nr. 2 i 9), w których to szpitalach przechodziłem aż 13 operacyj na skutek doznanych ran.

4) Nieprawdą jest, że jako „feldwebel" austr. sprawowałem w szpitalu rez. Nr. 9 w Krakowie funkcje rachunkowe, natomiast prawdą jest, że w tymże szpitalu znajdowałem się w leczeniu w stanie chorych, jako plutonowy (Zugsführer) i nie miałem nic wspólnego z funkcją rachunkowego, a natomiast prawdą jest, że w stanie chorych tego szpitala byłem przydzielony do zajęć przymusowo (jak każdy inny ranny na tym oddziele) do kancelarji oddziału I. szpitala rez. Nr. 9 w Krakowie, gdzie sprawowałem czynności związane z ruchem chorych, względnie rannych i sprawy super rewizyjne na skutek zarządzenia ówczesnego szefa oddziału chirurgicznego p. kapitana Dra Adolfa Klęska.

5) Nieprawdą jest, jakobym „nie bardzo chlubnie zapisał się u przebywających tam na leczeniu legionistów, inwalidów i innych o patrjotycznem nastawieniu Polaków żołnierzy z dawnych pułków austr.", natomiast prawdą jest, że będąc w stanie chorych tego szpitala, a pełniąc powierzone mi czynności wyżej opisane, załatwiałem wszelkie sprawy li tylko w porozumieniu z ówczesnymi komendantami oddziału pp. kapitanem lekarzem Drem Klęskiem Adolfem, kapitanem lekarzem Drem Weissglassem Wilhelmem, kapitanem lekarzem Drem Kosińskim Mieczysławem i kapitanem lekarzem Drem J. Schneidrem, których z pewnością nie można było pomówić o jakiekolwiek wrogie usposobienie względem legjonistów, inwalidów i t. d., gdyż tu wymienieni ówcześnie komendanci tego szpitala sami jako Polacy gorący patrjoci dbali z pewnością o dobro tych żołnierzy, a temsamem i ja będąc pod ich komendą spełniałem wszelkie mi poruczone zlecenia.

6) Nieprawdą jest, jakobym był „gorliwym służbistą i wiernym swemu przełożonemu komendantowi szpitala ówczesnego kapitanowi lekarzowi Drowi J.", gdyż prawdą jest, że spełniałem czynności wchodzące li tylko w zakres mojej działalności jak również nieprawdą jest, że moim bezpośred nim przełożonym był kapitan lekarz Dr. J., gdyż tenże był komendantem wszystkich 3 ch oddziałów tego szpitala, natomiast prawdą jest, że moimi bezpośrednimi przełożonymi w drodze kolejnej byli pp. kapitanowie lekarze Dr. A. Klęsk, Dr. W. Weissglass, Dr. M. Kosiński i Dr. J. Schneider, oraz prawdą jest, że w tym stanie za czasów austr. nie miałem nigdy żadnego bezpośredniego kontaktu z Drem J.

7) Nieprawdą jest, jakobym nie miał praw członkowstwa do Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, natomiast prawdą jest, że po przewrocie politycznym w 1918 r. pozostałem jako ochotnik inwal. woj. w czynnej służbie w Wojsku Polskiem, w którem zostałem mianowany w dniu 10. XI. 1918 r. sierżantem W. P. i w tym charakterze pozostawałem w służbie czynnej do 30. 9. 1919 r., a następnie zostałem na rozkaz M. S. Wojsk. Dep. Sekcji Opieki przydzielony jako referent do Generalnej Ekspozytury Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Krakowie z dn. 1. X. 1919 r. i następnie stamtąd przydzielony zostałem do Szefostwa Sanitarnego D. O. K. Nr. V. w Krakowie, gdzie w charakterze referenta pozostawałem do 1-go maja 1924 r., oraz prawdą jest, że w związku z tą służbą, w Wojsku Polskiem przysługują mi pełne prawa członkowstwa tego Związku.

**Jakób Bachner,**
Prezes Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal. Wdów i Sier. Wojen. R. P. i Przewodniczący Związku Żyd. Inwal. Wdów i Sier. Wojen. w Krakowie.

* * *

Mało jest znaczące sprostowanie czy p. Bachner służył w „Landwehrze" austr. czy też w innym pułku, jak również czy był „feldweblem" czy też Zugs führerem".

Tego, że jest inwalidą nikt nie przeczy, jednak wczas skończył służbę frontową, gdyż już z początkiem 1916 r., jako wyleczony znalazł się w szpitalu rezerwowym nr. 9. w Krakowie.

Faktem jest, że rola p. Bachnera, jaką spełniał w rezerwowym szpitalu nr. 9 w Krakowie robiła wrażenie na obecnych tamże żołnierzach rekonwalescentach, że jest to b. zaufany wierny służbista c. k. władz austrjackich, a szczególnie nielubianego komendanta Dra J.

P. Bachner chytrze i dyskretnie pomija w swoim sprostowaniu i jaknajwięcej unika nazwiska Dra kpt. J..., a zasłania się lekarzami powszechnie znanymi, a przez żołnierzy, których leczyli bardzo ze swych charakterów i z nastawienia niepodległościowego cenionemi Dr. A. Klęskiem, Dr. M. Kosińskim i Dr. J. Schneidrem. — O lekarzach tych nic przecież „Hasło Podwawelskie" nie pisało.

Właśnie p. Bachner stale był widziany przy boku Dr. kpt J., czy to przy wizytach lekarskich, gdzie doradzał jakie djety mają być choremu przepisane, przyczem przebywający tam legjoniści specjalnemi względami p. Bachnera nie cieszyli się. Widziany był p. Bachner stale przy raportach jako podoficer, które prowadził Dr. kpt. J. i przy tych właśnie raportach najwięcej kasarnika i t. zw. „aincla" nawet za 15 minut spóźnienia na przepustkę, albo za ½-dniowy spóźniony przyjazd z urlopu „fasowali" inwalidzi legjoniści, przyczem jaskrawo znać było działalność w tem p. Bachnera.

P. Bachner udowadniając wreszcie swój tytuł do należenia do Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski — twierdzi, że w 1918 r. po przewrocie politycznym pracował w wojsku polskim jako „referent" początkowo przy Generalnej Ekspozyturze Sekcji opieki M. S. Wojsk., a później Szefostwa sanitarnego D. O. K. Nr. V. — O służbie frontowej w wojsku polskiem p. Bachner dyskretnie milczy. Wątpimy czy służba „referenta" w Krakowie, w czasie, gdy Orlęta lwowskie krwawiły się o stolicę lwowskiego Grodu, gdy dzicz azjatycka pukała do bram Warszawy, daje dostateczny tytuł należenia do Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Chcemy jeszcze zaznaczyć, że po ukazaniu się notatki o p. Bachnerze w „Haśle Podwawelskiem" otrzymaliśmy szereg listów z całego kraju, przeważnie od legjonistów byłych rekonwalescentów rezerwowego szpitala nr. 9. w Krakowie z rewelacjami o p. Bachnerze, które niebawem umieścimy.

## Z Krosna

### Osławiony Westreich znowu na widowni.

Osławiony Westreich z win marki „Westreich" znów wypłynął na powierzchnię ze swoim żydowskim sprytem. Jak wiadomo Czytelnikom „Hasła", że Westreich przeprowadził ze swej wytwórni rurę długą na 22 m. niewidoczną dla Kontroli Skarbowej, a dla niego złotodajną. Spływało tą rurą wino do podstawionych beczek i rozchodziło się pomiędzy lud, jako trunek orzeźwiający, bardzo prędko upajający i nie drogi. Rura ta przyniosła mu majątek. W zeszłym tygodniu znowu odkryli kontrolorzy miejscy rurkę u Westreicha ale nią w wytwórni tylko w mieszkaniu. Tamtą płynęło wino, a tą gaz do opalania pieców. Przemyślny żyd tak urządził sprytnie, że gaz omijał zegar (miernik). Ile $m^3$ gazu zużył i ile lat oszukiwał Magistrat, to on sam nie wie. Palił ile chciał, bo gaz był darmo, nic nie kosztował. Zapewne odpokutuje za spryt i zwróci parę tysięcy zł. Wypadek opisany wykrył tajemnicę, dlaczego zaw sze brakowało gazu do wziętej ilości ogólnej dla całego miasta.

Ciekawi jesteśmy, czy korespondent tutejszy „Ilustr. Kurjera Codz". doniesie o sprycie i nadużyciu swego współwyznawcy. Wnioskujemy tak, jeżeli korespondent napisał obszernie (13 wierszy) o kradzieży jednej kombinacji i jednej koszuli starszej pani, a popełnionej przez 16-letniego wyrostka to tembardziej powinien donieść światu jeszcze obszerniej o nadużyciu Westreicha.

Panie korespondencie, czyż tylko brudy katolików wywłóczy się i to młodzieży małoletniej, a nigdy żydów, a do tego starszych i doświadczonych.

**Mieszczanin.**

## Z Torunia

### Żydzi opuszczają Toruń.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić fakt, że żydzi - handlarze, którzy jeszcze w ubiegłym roku tak pchali się do stolicy Pomorza — Torunia, wynoszą się obecnie cichaczem. W tych dniach zostały zlikwidowane 4 sklepy żydowskie, bo „mechełesi" nie znaleźli poparcia u uświadomionego obywatelstwa toruńskiego. Gdyby w społeczeństwie naszem panowała jedność i gdyby wszy cy przestrzegali hasło „swój do swego po swoje", to niewątpliwie, ani jeden żyd nie miałby możności utrzymać się tutaj i niezawodnie reszta żydowskich handelków tandety zniknęłaby. Wówczas „handełesi" prawdopodobnie stwierdziliby z przykrością, że na twardej glebie pomorskiej nie utrzymą się żaden drapieżca z krogulczym nosem.

**Torunianey.**

Z powodu braku miejsca w niniejszym nrze, dokończenie feljetonu pt.: „Joel" — ukaże się w następnym numerze.



Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.